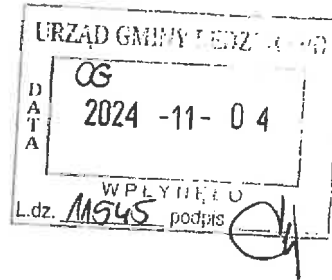


[REDACTED] ska, 04.11.2024



Sz.P.

Dariusz Perlański

Przewodniczący Rady Gminy

Redzikowo

SKARGA

Kieruję skargę na Dyrektora Szkoły Podstawowej w Głobinie p.Łukasza Mucha – niezachowanie należytej staranności podczas podziału klas, narażanie dziecka na stres związany z nową sytuacją, oszukanie ucznia i wzbudzanie nim fałszywej nadziei, nieetyczne zachowanie, liczne kłamstwa w czasie rozmów z rodzicami, nadużycie piastowanego stanowiska w celu uzyskania informacji niejawnych oraz ujawnienie nieprawnie pozyskanych danych wrażliwych.

Nasz [REDACTED] zamieszkujący [REDACTED] w roku 2023/2024 uczęszczał do klasy 11 Szkoły Podstawowej w Głobinie, składającej się w większości z dzieci zamieszkujących w [REDACTED] (w klasie było 26 dzieci, pojedyncze osoby spoza [REDACTED] [REDACTED] - w tym dzieci spoza rejonu szkoły- m.in. Słupsk, Dębica Kaszubska). Podczas rozdania świadectw Wychowawczyni klasy, zapytana o to wprost przez jednego z rodziców, poinformowała nas, że nie wiadomo czy w kolejnym roku szkolnym klasy nie będą dzielone, ale zapewniła nas, że nie mamy się martwić, że w razie takiej sytuacji będziemy informowani.

Żadnej informacji nie dostaliśmy, jednak w dn. 26.08.2024 w godzinach wieczornych, przypadkowo odkryliśmy przez portal Librus, że nasze dziecko zostało przeniesione do innej klasy- ma nowego wychowawcę, został odłączony od poprzedniej klasy jako jedno z 8 dzieci

(5 dzieci [redacted] 3 dzieci spoza [redacted]). W klasie 2 [redacted] pozostała większość dzieci z [redacted] oraz pojedyncze dzieci spoza [redacted] (5 dzieci- ze Słupska, Głobina, Dębnicy Kaszubskiej, Płaszewka). Syn został oddzielony nawet od dzieci, z którymi bezpośrednio sąsiadujemy (wraz z synem w klasie [redacted] były 2 dziewczynki z naszej ulicy, zamieszkujące przy [redacted] oraz 6- one pozostały w poprzedniej klasie, obecnie [redacted]

Sposób w jaki dowiedzieliśmy się o podziale klas- jest wręcz skandaliczny, dowiedzieliśmy się przypadkowo, listy z podziałem klas pojawiły się dzień później na drzwiach szkoły. Do momentu rozpoczęcia roku szkolnego nie wiedzieliśmy nawet jak wygląda i kim jest nowa wychowawczyni

W dn. 27.08.2024 udałam się na rozmowę z Dyrekcją szkoły p. Dyrektorem Łukaszem Mucha oraz p. Wicedyrektor Ewelina Ćmiel starałam się dowiedzieć jaki był klucz podziału dzieci, dlaczego moje dziecko zostało wykluczone ze społeczności lokalnej. Dowiedziałam się, że klasy zostały podzielone tak aby w klasie była równa ilość chłopców i dziewczynek oraz aby poziom klas był wyrównany. Podczas rozmowy stwierdzono, że patrzono na miejsca zamieszkania (czyli „starano się” żeby dzieci z [redacted] były razem, ale jednocześnie nie zwrócono uwagi na adresy (?!), w związku z czym mój Syn został oddzielony od bezpośrednio sąsiadujących dzieci; dzieci z [redacted] - najbliższego miejscu naszego zamieszkania- w znacznej większości również pozostały w klasie [redacted]. Podział został dokonany „mniej więcej”, pomimo że czynność sprawdzenia adresów dzieci to kwestia kilku minut (w poprzedniej klasie [redacted] było 18 dzieci z [redacted] 9 dziewczynek i 9 chłopców, możliwe było więc stworzenie klasy składającej się z samych dzieci z [redacted] [redacted]. Z uwagi na dobro dziecka poprosiłam i przeniesienie Syna- nie uzyskałam zgody, ponieważ wciąż powtarzano mi jeden argument „musi być równa ilość chłopców i dziewczynek, a poziom klas ma być wyrównany”, a dodatkowo Dyrektor stwierdził, że gdyby przeniósł 1 dziecko, to inni rodzice również chcieliby przenieść swoje dzieci. Ponadto Dyrektor twierdził, że listy dzieci do przeniesienia dostał od wychowawców klas, które następnie sam nieznacznie pozmieniał (informacja nieprawdziwa- wychowawcy nie wiedzieli o podziałach prawie do końca wakacji, wychowawczyni zaprzeczyła, że miała jakikolwiek wpływ na podział klas- Zał. 1)- winę za zaistniałą sytuację Dyrektor próbował skierować na poprzednich wychowawców.

Ponadto poinformowaliśmy Dyrekcję, że z Synem został przeniesiony chłopiec, z którym [redacted] miał problemy w ubiegłym roku- Chłopiec dokuczał mu, szturchał i przezywał.

Usłyszeliśmy, że problem nie był zgłaszany przez nas dlatego nie mógł zostać uwzględniony, a listy klas zostały już opublikowane, więc przeniesienie nie jest możliwe. Owszem, nie zgłaszaliśmy- zamiast ciągle informować wychowawczynię i nakłaniać [REDAKT] do skarżenia-uczyliśmy Syna jak sobie radzić w sytuacjach trudnych, jak reagować, gdy jest popychany i wyzywany (we wrześniu 2024- już 3rotnie zgłaszaliśmy wychowawcy oraz dyrekcji epizody zaczepiania/Szturchania naszego Syna przez w/w chłopca domagając się rozwiązania tej kwestii). (zał. 2)

W dn. 28.08.2024 dostarczyłam do szkoły pisemne podanie o przeniesienie Syna (zał.3), w dn. 29.08.2024 ponownie zgłosiliśmy się na rozmowę z P.Dyrektorem. W dn. 02.09.2024 złożyliśmy ponowne podanie o przeniesienie Syna do poprzedniej klasy (zał.4)

Podczas rozmów nie dostaliśmy żadnej propozycji ze strony Dyrekcji w jaki sposób rozwiązać tą trudną sytuację. Dzieci zostały podzielone i nie można ich przenieść. Przed podziałem klas nikt nie zapytał nas o zgodę na przeniesienie dziecka, nie zostało zorganizowane żadne spotkanie z rodzicami, na którym moglibyśmy porozmawiać, uzyskać jakiś kompromis kierując się dobrem dzieci. Jedyne co usłyszałam od Dyrekcji to to, że mogę przenieść syna na zamianę z innym dzieckiem z [REDAKT] propozycja wręcz absurdalna i z założenia niewykonalna (po moim stwierdzeniu, że jest to propozycja, której nie uda się w żadnej sposób zrealizować- Dyrekcja przyznała mi rację- świadomie więc zaproponowano nam rozwiązanie, z którego nie mogliśmy skorzystać). Żaden rodzic nie przenieś dziecka z 2b) gdzie dzieci się już znajdują, klasa jest zgrana i ma dotychczasowego wychowawcę- do klasy z obcymi dziećmi i nieznanym nauczycielem. Ze strony Dyrekcji nie było mowy o jakimkolwiek rozwiązaniu problemu ani osiągnięciu kompromisu. Ponadto z ust Pani Vice-Dyrektor, padło nonszalanckie stwierdzenie, że „dzieci sobie popłaczą 2 tygodnie, a następnie się przyzwyczają”, po czym reflektując się nad tym co właśnie powiedziała, nawiązała do swojej córki, której klasa również została w przeszłości podzielona. Wypowiedź ta jest karygodna i niedopuszczalna.

Po uzyskaniu informacji o oddzieleniu od poprzedniej klasy, nasz Syn obwinał siebie, dopytywał nas dlaczego został oddzielony od poprzedniej klasy- nie potrafiliśmy odpowiedzieć na to pytanie, ponieważ sami nie dostaliśmy satysfakcjonującej odpowiedzi. Doszukiwał się jakiejś sytuacji, za którą mógł zostać tak ukarany, twierdził, że to JEGO WINA, że został „wyrzucony”.

Następnie w dn. 02.09.2024, po uroczystości rozpoczęcia nowego roku szkolnego zostaliśmy poproszeni z [REDAKTOR] na rozmowę z Dyrekcją. W trakcie tej rozmowy Syn wielokrotnie z płaczem deklarował, że chce chodzić do klasy z poprzednimi kolegami oraz koleżankami. Ustalone między Dyrektorem oraz [REDAKTOR] (w naszej obecności) zostało, że Syn podejmie 5 dniową próbę uczęszczania do nowej klasy (propozycja próby 5 dni padła ze strony pana Dyrektora). W ciągu tego tygodnia Kuba nie zaadaptował się do nowej grupy, nie nawiązał żadnych istotnych relacji koleżeńskich (przez 3 kolejne dni sadzany był w ławce z różnymi osobami), poznał imiona dzieci jednak nie czuł się w jakikolwiek sposób związany z żadnym z nich. Nie był zainteresowany lekcjami- codziennie po szkole wracał twierdząc, że jest nudno. Żałował że nowy rok szkolny się rozpoczął. Nadal chciał grać w szachy oraz doskonalić tę umiejętność w ramach własnych zajęć lekcyjnych (obecnie gdyby chciał nadal się uczyć z poprzednią klasą- musiałby oczekiwać w piątek 2h po zakończeniu własnych lekcji) (w dn. 09.09.2024 dostarczyliśmy kolejne podanie o przeniesienia Syna; zał. 5) . Amoralny jest fakt zaproponowania dziecku próby, z określeniem czasu jej trwania, a następnie stwierdzenie, że pomimo wykonania przez niego zadania- Dyrektor nie zamierza przenieść Syna do innej klasy (Dyrektor przyznał, że była to jedynie forma „zyskania na czasie” oraz że „musiał coś powiedzieć”; nie wziął pod uwagę tego, że Syn przez tydzień starał się wypełnić warunki umowy, została wzbudzona w nim nadzieja powrotu do swojej klasy. Umowy, której z założenia Dyrektor nie zamierzał realizować od samego początku niezależnie od wyników 5-dniowego okresu próbnego). Informacja o braku przeniesienia po pierwszym tygodniu września zakończyła się płaczem, ogromnym rozczarowaniem Syna oraz utratą autorytetu Dyrektora Szkoły.

[REDAKTOR] jest wzorowym uczniem, zakończył edukację z wieloma wyróżnieniami, nie sprawiał żadnych problemów edukacyjnych ani wychowawczych. Niejednokrotnie słyszeliśmy pochwały pod Jego adresem dotyczące jego rozwoju intelektualnego oraz zdolności manualnych. Po jednym ze spotkań z wychowawczynią kl. 1 z uwagi na to, że [REDAKTOR] wykonywał zadania znacznie sprawniej niż inne dzieci, po wyrażeniu przez nas zgody- w trakcie roku szkolnego dostawał zadania dodatkowe, niejednokrotnie wykraczające poza program [REDAKTOR] klasy. W klasie 1 w ramach zajęć lekcyjnych Wychowawczyni uczyła dzieci gry w szachy. Syn doskonale radził sobie z nauką logicznego myślenia, szachy stały się jego jedną z ulubionych gier- po przeniesieniu do klasy [REDAKTOR] również tej formy rozwoju został pozbawiony (nowa wychowawczyni nie prowadzi nauki w szachy). W trakcie rozmów poddaliśmy wątpliwości możliwość dalszego rozwoju Syna, jako ucznia zdolnego, w nowej klasie, do

której trafiły dzieci na bardzo zróżnicowanym poziomie edukacji, również „nowe”, a wychowawca nie wie nic o swoich uczniach- zostaliśmy zapewnieni przez dyrekcję, że jego edukacja i rozwój będą przebiegały w sposób niezachwiany.

Dodatkowo niedopuszczalne jest zachowanie Dyrektora- jawnie przekroczył on swoje kompetencje. Bez naszej zgody i wiedzy kontaktował się z Panią Psycholog (niezwiązaną ze szkołą zawodowo), zaznajomiona z sytuacją [REDAKTOWANO]. Nie podawaliśmy nazwiska psychologa ani numeru telefonu, nie wyrażaliśmy zgody na taką ingerencję ze strony Dyrektora. W dn. 10.09.2024 Dyrektor skontaktował się z Panią Psycholog, powołując się na swoje stanowisko wypytywał o [REDAKTOWANO] jego stan psychiczny, odczucia i ogład sytuacji. Fakt rozmowy z psychologiem został przez Dyrektora zatajony.

O pomoc i interwencję poprosiliśmy również p.Wójt- Barbarę Dykier (zał. 6, 7), odpowiedź Dyrektora (zał. 8-SPG.437.11.2024)- odpowiedź mająca na celu zdyskredytowanie nas i oczyszczenie siebie z zarzutów przez nas stawianych, a zawierających wiele informacji nieprawdziwych, kolejnych kłamstw. Kluczowy jest tu załącznik nr 7 oraz 8, w którym zażądaliśmy od P.Wójt wyjaśnienia nadużycia swojego stanowiska przez Dyrektora w celu uzyskania informacji o stanie psychicznym naszego dziecka, a następnie ujawnienie rzekomo pozyskanych informacji w piśmie do p.Wójt (zał. 8), co stanowi naruszenie obowiązujących przepisów na temat ochrony danych wrażliwych. Co więcej – informacje, które przekazywał były niezgodne z prawdą.

W nawiązaniu do zał. 8-SPG.437.11.2024

W czerwcu 2024 nie zostaliśmy poinformowani przez wychowawców o podziale klas (w trakcie rozmów pan Dyrektor wielokrotnie wmawiał nam, że taka informacja została przekazana wszystkim rodzicom na ostatnim zebraniu w z Wychowawcą). W dniu 21.06.2024 (ostatni dzień roku szkolnego), po rozdaniu świadectw w klasie, w obecności wszystkich dzieci oraz rodziców, jedna z mam zapytała wprost Wychowawczynię, czy klasa zostanie podzielona. Uzyskaliśmy informacje, że nic nie wiadomo, a jeśli taka sytuacja nastąpi, to będziemy poinformowani. W dniu 21.08.2024 (10 dni przed rozpoczęciem nowego roku) na grupie klasy zostało zadane bezpośrednie pytanie Wychowawczynie, czy klasy zostaną podzielone- Wychowawczynie poinformowała rodziców, że nadal nic nie wiadomo (zał.1). W dniu 26.08.2024 jedna z matek przypadkowo odkryła w aplikacji Librus, że jej dziecko

zostało przydzielone do innej klasy) - był to więc sposób, w jaki rodzice zostali poinformowani o podziale klas.

W rozmowach z dn. 27.08 oraz 02.09.2024 Dyrektor wielokrotnie powtarzał, że podział klas został dokonany z uwzględnieniem ilości chłopców i dziewczynek, z zachowaniem zbliżonego poziomu rozwoju i kompetencji oraz z uwzględnieniem miejsca zamieszkania dziecka. Kiedy dopytywaliśmy się- jak w takim razie nasze dziecko zostało odłączone od dzieci z miejscowości zamieszkania, a już zwłaszcza od sąsiadujących z nami koleżanek- usłyszeliśmy, że nie było to sprawdzane dokładnie, a jedynie „mniej więcej”. W wyjaśnieniach kierowanych do Pani Wójt- kwestia zamieszkania dziecka i jego przynależności lokalnej została całkowicie pominięta. (w piśmie SPG.437.11.2024 z dn. 4.09.2024 Dyrektor sam wskazując, że podział odbył się z uwzględnieniem miejsca zamieszkania- w wyjaśnieniach dla Pani Wójt- z informacji tej się wycofał)

Nie potrafimy zrozumieć jak Dyrektor może twierdzić, że dzieci odłączone od swoich poprzednich klas i wychowawców nie są w gorszej sytuacji niż pozostali rówieśnicy. Całe środowisko szkolne jakie dotychczas było im znane, zostało zmienione (utracili swoich kolegów, wychowawców, klasy w których spędzili poprzedni rok). Wiele dzieci przeniesionych do klas [REDACTED] płakało na rozpoczęciu roku, część z dzieci w ogóle nie chciała stanąć przy nowej grupie w trakcie uroczystości rozpoczęcia nowego roku szkolnego. Wielu rodziców borykało się (i nadal boryka) z problemami emocjonalnymi, które wygenerowała obecna sytuacja. O tym, że dzieci nie miały równego początku [REDACTED] klasy świadczy również fakt, że w trakcie zebrania w dn. 11.09.2024, gdy jedna z mam chciała powiedzieć coś o swojej córce- wychowawczynie nie kojarzyła nawet kim jest dane dziecko (Mama musiała pokazywać Wychowawczynie zdjęcie dziewczynki na telefonie, aby Wychowawczynie zorientowała się o kim jest mowa). W ciągu 9 dni roku szkolnego wychowawczynie nie zdołała poznać imion 18 dzieci (!) . W tym czasie pozostałe klasy pracowały już i uczyły się w normalnym trybie, a dzieci w klasie [REDACTED] poświęcały czas na próbę odnalezienia się w nowej sytuacji. Dlatego stwierdzenie, że dzieci [REDACTED] nie są w gorszej sytuacji jest dla nas absurdalne.

Zarzucono nam, że rozmowę z wychowawczynią podjęliśmy w dn. 11.09.2024 (zebranie klasowe). Nadmienię, że zgodnie z rozmową i ustaleniami z p.Dyrektorem z dn. 02.09.2024 [REDACTED] miał podjąć okres próby przez 5 dni- okres ten zakończył się 09.09.2024. Wówczas po informacji, że [REDACTED] nie zostanie przeniesiony, a jedynie była to forma „zyskania na czasie”- podjęłam rozmowę z nową Wychowawczynią klasy. Zarzut nie nawiązania wcześniej rozmowy z [REDACTED] jest niedorzeczny- skoro w trakcie rozmowy między

nami, Dyrekcją Szkoły oraz [REDAKTOR] został ustalony okres próbny, to dlaczego i o czym mieliśmy wówczas rozmawiać z wychowawcą? Tym bardziej, że na rozpoczęciu roku sama wychowawczyni poinformowała nas, że w drugim tygodniu odbędzie się zebranie dla rodziców i wówczas będą omawiane wszystkie sprawy bieżące oraz problemy, a do tej pory ona musi się zorientować w wielu kwestiach, ponieważ rok nie pracowała i nie potrafi odpowiedzieć na wiele pytań (sic!)

Nie zgadzamy się ze stwierdzeniem, że Syn siedzi w ławce sam, ponieważ chce siedzieć sam [REDAKTOR] nie jest typem samotnika; wielokrotnie powtarzał nam, że siedzi sam, bo nie ma żadnego przyjaciela w obecnej klasie. W pierwszym tygodniu Wychowawczyni posadziła z [REDAKTOR] innego chłopca- obaj chłopcy nie chcieli ze sobą siedzieć, finalnie rozsiedli się do innych ławek.

Powoływanie się na przepisy prawa oświatowego – (Art.68, par.1, pkt.2) dot. sprawowania opieki nad uczniami nie upoważniają Dyrektora do informacji, które uzyskał od pani psycholog. „Sprawowanie opieki” oraz „troska” jaką próbuje wykazać się w tej sytuacji p.Dyrektor nie zwalniają Go z przestrzegania prawa. Przedstawiając się w rozmowie telefonicznej jako dyrektor szkoły wykorzystał swoje stanowisko- w celu uzyskania informacji wrażliwych jakimi jest ocena stanu psychicznego dziecka, będącego elementem holistycznie rozumianego zdrowia. Co więcej- opisując Pani Wójt przebieg rozmowy z panią psycholog- ponownie naruszył obowiązujące przepisy. Pozyskane w trakcie rozmowy informacje zostały ujawnione- dane dotyczące zdrowia podlegają ścisłej ochronie prawnej, a każdy kto posiadał takie informacje m.in. w związku z pełnioną funkcją (w obecnej sytuacji informacje zostały pozyskane w sposób nielegalny)- zobowiązany jest do nieujawniania tych danych.

Kolejnym nieprawdziwym twierdzeniem jest to, że po powzięciu informacji o kontakcie pani psycholog z byłą wychowawczynią, Dyrektor odbył ze mną rozmowę, w której zaproponował pomoc psychologiczno-pedagogiczną. Dyrektor nie rozmawiał wówczas ze mną- dostałam wiadomość przez aplikację Librus, że możliwe jest uzyskanie pomocy psychologiczno-pedagogicznej dla [REDAKTOR] (zał. 9), poprosiłam o możliwość spotkania z Dyrektorem, termin rozmowy został przez Niego ustalony na 11.09.2024. Przyjęliśmy pomoc pedagoga, jednak nie widzieliśmy potrzeby współpracy z psychologiem szkolnym skoro już inny psycholog dziecięcy został zaangażowany w sprawę [REDAKTOR]

W tym momencie wyjaśnień Pan Dyrektor sam zapętała się w błędnie przekazywane przez siebie informacje- przedstawił Pani Wójt, że skontaktował się z panią psycholog w dn. 10.09.2024 (co jest zgodne ze stanem faktycznym)- rozmowa odbyła się w godzinach porannych- o telefonie Dyrektora szkoły, stawianych pytaniach oraz udzielonych odpowiedziach- zostaliśmy poinformowani natychmiast po zakończeniu rozmowy Dyrektora z panią psycholog. Dyrektor twierdzi, że zarzuciłam mu w trakcie rozmowy, że dziecko w niedługim czasie może być na lekach i tą kwestię wyjaśniał z panią psycholog i rzekomo został poinformowany, że wg niej leczenie nie będzie konieczne. Zaznaczam po raz kolejny- nie było między nami wówczas ŻADNEJ rozmowy przed wykonaniem telefonu do Pani Psycholog.

Nadmienię, że opisany przebieg rozmowy z Panią Psycholog, który przedstawia Dyrektor w piśmie wyjaśniającym jest również niezgodny z prawdą- Dyrektor próbował wymusić zapewnienia, że wszystko jest w porządku, adaptacja jest prawidłowa i nie ma żadnych podstaw do niepokoju- zapewnień takich nie otrzymał.

W trakcie rozmowy w dn. 11.09 wielokrotnie pytałam p.Dyrektora o czas trwania okresu adaptacji, a mianowicie po jakim czasie wg niego będzie można określić, że zakończyła się ona niepowodzeniem. Odpowiedzi na zadane pytanie nie otrzymałam- p.Dyrektor wielokrotnie powtarzał jedynie zdanie „nie przeniosę pani syna do innej klasy”. Na moje stwierdzenie, że nie rozmawiamy o przeniesieniu, a o czasie adaptacji otrzymywałam wciąż jedną odpowiedź: „nie przeniosę pani Syna do innej klasy”. Finalnie, z bezsilności zadałam pytanie- „kiedy wg pana kończy się okres adaptacji? Ile on trwa? Kiedy Pan stwierdzi, że adaptacja się nie udała? W momencie gdy dziecko będzie miało depresję i będzie wymagało leczenia?”. Odpowiedzi nie uzyskałam. W trakcie tej samej rozmowy, mając wiedzę o tym, że w dniu poprzednim p.Dyrektor kontaktował się z panią psycholog, intencjonalnie zapytałam, czy potrzebuje informacji/zaświadczenia od psychologa. Dyrektor odmówił oraz zataił fakt rozmowy z psychologiem w dniu poprzednim.

Po uzyskaniu wyjaśnień od p.Dyrektora, przesłanych za pośrednictwem p.Wójt zawierających wiele nieprawdziwych stwierdzeń mających jedynie na celu oczyszczenie się z zarzutów oraz przedstawianiu nas w niekorzystnym świetle- wysłałam do Dyrektora wiadomość przez portal Librus (zał.10), że w związku z wielokrotnie przedstawianymi przez Niego nieprawdziwymi informacjami – kolejne nasze spotkania będą odbywały się w obecności niezależnych świadków (wiadomość z dn. 1.10.2024- została odczytana przez Dyrektora, pozostawiona bez odpowiedzi).

W dn. 11.10.2024 podczas osobistej rozmowy z Wychowawczynią klasy, otrzymaliśmy informację, że wychowawczynie, że nie widzi możliwości rozwoju naszego dziecka w obecnej klasie (w chwili obecnej jego rozwój intelektualny stanął w miejscu, ponieważ dzieci w klasie łączonej są na bardzo różnym poziomie edukacji i Nauczycielka skupia się głównie na wyrównaniu poziomu i realizacją podstawowego programu nauczania, a nie może zająć się uczniem zdolnym! Z tego powodu pozwalała naszemu Synowi grać na lekcjach w gry, aby się nie nudził i nie przeszkadzał, co jest dla nas sytuacją całkowicie absurdalną)- w chwili obecnej jedynym rozwiązaniem wg Niej jest wykonanie testów w państwowej PPP z oceną możliwości przeniesienia Syna do klasy wyżej (z informacji ustnej wychowawczynie ocena wykonana w prywatnej PPP nie jest honorowana w szkole- czas oczekiwania na ocenę w państwowej PPP w Słupsku na dzień 14.10.2024 wynosi około 6mcy). Zapewnienia Dyrektora o tym, że nasze dziecko będzie miało doskonałe warunki do rozwoju intelektualnego w nowej klasie okazały się kolejnym kłamstwem. W dn. 21.10. przenieśliśmy Syna do innej szkoły- [REDACTED] po 5-dniowym okresie adaptacji w dn. 15-21.10.2024 kategorycznie odmówił powrotu do poprzedniej szkoły i do klasy, z którą w opinii dyrektora oraz wychowawcy [REDACTED] tak doskonale się zgrał.

W związku z powyższym- z uwagi na dalece nieetyczne zachowanie Dyrektora, wielokrotne kłamstwa, a przede wszystkim za wykorzystanie swojej funkcji do uzyskania informacji wrażliwych oraz ich ujawnieniu- kierujemy oficjalną skargę na Dyrektora Szkoły Podstawowej w Głobinie- p.Łukasza Mucha do Rady Gminy Redzikowo.

[REDACTED]

